

Księga Kaznodziei

Rozdział 2

1. Powiedziałem sobie: Niechże doświadczę radości i zażyję szczęścia! Lecz i to jest marność. 2. O śmiechu powiedziałem: Szaleństwo!, a o radości: Cóż ona daje? 3. Postanowiłem w sercu swoim krzepić ciało moje winem - choć rozum miał zostać moim mądrym przewodnikiem - i oddać się głupocie, aż zobaczę, co dla ludzi jest szczęściem, które gotują sobie pod niebem, dopóki trwają dni ich życia. 4. Dokonałem wielkich dzieł: zbudowałem sobie domy, zasadziłem sobie winnice, 5. założyłem ogrody i parki i nasadziłem w nich wszelkich drzew owocowych. 6. Urządziłem sobie zbiorniki na wodę, by nią nawadniać gaj bogaty w drzewa. 7. Nabyłem niewolników i niewolnice i miałem niewolników urodzonych w domu. Posiadałem też wielkie stada większego i drobnego bydła, większe niż wszyscy, co byli przede mną w Jeruzalem. 8. Nagromadziłem też sobie srebra i złota, i skarby królów i krain. Nabyłem śpiewaków i śpiewaczki oraz rozkosze synów ludzkich: kobiet wiele. 9. I stałem się większy i możniejszy od wszystkich, co byli przede mną w Jeruzalem; w dodatku mądrość moja mi została. 10. Niczego też, czego oczy moje pragnęły, nie odmawiałem im. Nie wzbraniałem sercu memu żadnej radości - bo serce moje miało radość z wszelkiego mego trudu; a to mi było zapłatą za wszelki mój trud. 11. I przyjrzałem się wszystkim dziełom, jakich dokonały moje ręce, i trudowi, jaki sobie przy tym zadałem. A oto: wszystko to marność i pogoń za wiatrem! Z niczego nie ma pożytku pod słońcem. 12. Postanowiłem przyjrzeć się mądrości, a także szaleństwu i głupocie. Bo czego jeszcze dokonać może człowiek, który nastąpi po królu, nad to, czego on już dokonał? 13. I zobaczyłem, że mądrość tak przewyższa głupotę, jak światło przewyższa ciemności. 14. Mędrzec ma w głowie swojej oczy, a głupiec chodzi w ciemności. Ale poznałem również, że ten sam los spotyka wszystkich. 15. Więc powiedziałem sobie: Jaki los głupca, taki też mój będzie; i po cóż więc nabyłem tyle mądrości? Rzekłem przeto w sercu, że i to jest marność. 16. Bo nie ma wiecznej pamięci po mędrцу, tak samo jak i po głupcu, gdyż już w najbliższych dniach w niepamięć idzie wszystko; czyż nie umiera mędrzec tak samo jak i głupiec? 17. Toteż znienawidziłem życie, gdyż przykre mi były wszystkie sprawy, jakie się dzieją pod słońcem; bo wszystko marność i pogoń za wiatrem. 18. Znienawidziłem też wszelki swój dorobek, który zdobyłem z trudem pod słońcem, a który zostawię człowiekowi, co przyjdzie po mnie. 19. A któż to wie, czy mądry on będzie, czy głupi? A władać on będzie całym moim dorobkiem, w który włożyłem trud swój i mądrość swoją pod słońcem. I to jest marność. 20. Zacząłem więc ulegać zwątpieniu z powodu wszystkich trudów, jakie podjąłem pod słońcem. 21. Jest nieraz człowiek, który w swej pracy odznacza się mądrością, wiedzą i dzielnością, a udział swój musi on oddać człowiekowi, który nie włożył w nią trudu. To także jest marność i wielkie zło. 22. Cóż bowiem ma człowiek z wszelkiego swego trudu i z pracy ducha swego, którą mozoli się pod słońcem? 23. Bo wszystkie dni jego są cierpieniem, a zajęcia jego utrapieniem. Nawet w nocy serce jego nie zazna spokoju. To także jest marność. 24. Nic lepszego dla człowieka, niż

żeby jadł i pił, i duszy swej pozwalał zażywać szczęścia przy swojej pracy. Zobaczyłem też, że z ręki Boga to pochodzi. **25.** Bo któż może jeść, któż może używać, a nie być od Niego zależnym? **26.** Bo człowiekowi, który Mu jest miły, daje On mądrość i wiedzę, i radość, a na grzesznika wkłada trud, by zbierał i gromadził, i potem oddał temu, który się Bogu podoba. To też jest marność i pogoń za wiatrem.

Biblia Tysiąclecia, wydanie V.
Prawo autorskie © 1999, Pallottinum. Wszelkie prawa zastrzeżone.
Copyright © 1999 by Pallottinum. All rights reserved.